

ks. Jerzy Dadaczyński  
ks. Adam Olszewski

## Projekt *if-Theology*. Pomiędzy fantazmatem a rzeczywistością

Jest oczywiste, że w stosunku do zdań teologii<sup>1</sup> można przyjąć różne postawy. Niech  $p$  będzie zdaniem należącym do korpusu dogmatyki. Wówczas możliwe są między innymi następujące postawy wobec takiego zdania:

- (1)  $T$  wierzy, że  $p$ ;
- (2)  $A$  nie wierzy, że  $p$ ;
- (3)  $R_1$  zakłada, że  $p$ ;
- (4)  $R_2$  przyjmuje jako hipotezę, że  $p$ .

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na wyrażenia podane kursywą. Są to tzw. postawy propozycyjne (*propositional attitudes*), które określają nastawienie poznawcze osoby do zdania, jego treści<sup>2</sup>.

**Jerzy Dadaczyński** (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie) – doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie filozofii, kierownik katedry Filozofii Logiki UPJPII. Specjalizuje się w historii filozofii matematyki. Autor książek (m.in.): *Heurystyczne funkcje założeń filozoficznych w kontekście odkrycia teorii mnogości Georga Cantora*, Kraków 1994, *Bernard Bolzano i idea logicyzmu*, Kraków 2006.

**Adam Olszewski** (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie) – doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie filozofii, pracownik katedry Filozofii Logiki UPJPII. Specjalizuje się w logice, filozofii logiki i filozofii matematyki. Autor książek (m.in.): *O rozumieniu implikacji w klasie logik porządku i jego znaczeniu w dążeniu do pewności językowej*, Kraków 1997, *Teza Churcha. Kontekst historyczno-filozoficzny*, Kraków 2009.

<sup>1</sup> Teologię zawięza się tutaj do teologii rzymskokatolickiej, dokładniej do dogmatyki rzymskokatolickiej.

<sup>2</sup> Odnośnie do dwóch pierwszych postaw propozycyjnych trzeba poczynić uwagę. *Wierzę, że* jest traktowane jako postawa epistemiczna, ale w sensie angielskiego terminu *believe*, którego najlepszym polskim odpowiednikiem byłoby *być przekonanym*. Istnieje w języku polskim inne znaczenie zwrotu *wierzę, że*, które jest związane z postawą ściśle religijną. Nie będzie to tutaj

Zadomowiło się przekonanie, że wobec zdań teologii nastawienie poznawcze (1) winno cechować teologów, natomiast religioznawców, filozofów religii winno cechować w ich badaniach nastawienie poznawcze (3) i (4), co notabene nie wyklucza nastawienia (2)<sup>3</sup>.

Metateologia uprawiana „od wewnątrz”, a więc standardowa meta-teologia teologów, niezwykle mocno akcentuje twierdzenie, że aby uprawiać teologię, konieczna jest wiara podmiotu parającego się tą dyscypliną<sup>4</sup>. Pojawiają się oczywiście głosy przeciwne<sup>5</sup>, ale teologowie uprawiający metateologię „od wewnątrz” podkreślają, że brak postawy propozycjonalnej opatrzonej wyżej znakiem „(1)” wręcz ogranicza

dalej rozważane, gdyż nie ma to znaczenia dla przedstawionej w tekście argumentacji. Dobrze jednak zasygnalizować ten problem, który warty jest rozważenia.

<sup>3</sup> Jak wskazano, zostanie wzięte tutaj pod uwagę tylko rozumienie „wierzę, że” w sensie bycia przekonanym, jednak właściwym przedmiotem namyslenia jest „wierzę, że” w sensie teologicznym. Sens epistemiczny jest słabszy. Jeśli  $W_{O(p)}$  tzn. osoba  $O$  wierzy, że zachodzi  $p$ , w sensie wiary, to to implikuje  $B_{O(p)}$  w sensie przekonania. Powstaje pytanie: czy implikacja w drugą stronę zachodzi? Odpowiedź brzmi „nie”, i jest to pewne, ponieważ kwestią otwartą jest zawsze uzasadnienie przekonania. I tak osoba  $O$  może być przekonana, że  $p$  i opierać swe przekonanie na uzasadnieniu bazującym na: badaniu naukowym (definicja Platonańska wiedzy), na autorytecie innej osoby, wysokim prawdopodobieństwie itp.

<sup>4</sup> Por. A. Bronk, S. Majdański, *Teologia – próba metodologiczno-epistemologicznej charakterystyki*, „Nauka” 2006 nr 2, s. 103–104 (81–110); International Theology Commission, *Theology today. Perspectives, principles and criteria*, Vatican 2012.

<sup>5</sup> „Spór w obu wypadkach nie znajduje rozwiązania, bo jego źródłem jest decyzja, którą podejmuje człowiek wierzący. Oznacza to, że praca teologa staje się teologią, ponieważ on sam deklaruje, że uprawia teologię, czyli ponieważ potwierdza swoją decyzję. Każdy może złożyć taką deklarację wewnątrz własnego procesu poznawczego i na jego użytek, jednakże jego wewnętrzna deklaracja nie może stanowić podstawy badań naukowych: odróżniania jego pracy badawczej jako osobnej dyscypliny nauki od badań taką deklaracją nieobjętych. Ponadto mimo tej decyzji teolog nie ma dostępu do przedmiotu swojego zainteresowania innego niż ten, którym dysponuje pracujący obok niego na tym samym materialnym przedmiocie badań historyk, literaturoznawca, psycholog czy socjolog. Ma do dyspozycji te same «dokumenty» wydarzeń i procesów historycznych czy stanów świadomości, którymi zajmują się również specjaliści reprezentujący inne dyscypliny – i te same metody ich badania [podkr. J. D. i A. O.]” (T. Polak, *Teologia i nauki. Pytanie o metodologię i „wyznaniowość” teologii*, <http://www.graniczne.amu.edu.pl/PPGWiki/attach/ReligiaNaukaNagrania/re10-03-24.pdf> [22.08.2013]).

sprawność epistemiczną podmiotu w zakresie teologii<sup>6</sup>. Skądinąd nie wiadomo, na czym to ograniczenie miałoby polegać<sup>7</sup>.

Wobec takiego stanu rzeczy rodzi się pytanie: czy możliwe jest – i przy pomocy jakich środków – takie „przekształcenie” zdań teologii, aby nastawienia poznawcze wobec nich zarówno (wierzącego) teologa, jak i (niewierzącego) religioznawcy, filozofa religii były identyczne. Chodzi, oczywiście, o „przekształcenie” zdań teologii w postać, która nie budziłaby sprzeciwu teologa (i innych naukowców)<sup>8</sup>. Taka postać teologii nie generowałaby zastrzeżenia, że w jej „obszarze” sprawność epistemiczna podmiotu niewierzącego jest ograniczona<sup>9</sup>.

Na potrzeby dalszych badań przyjęte zostaje mocne założenie, iż teologia (dokładniej: dogmatyka) jest systemem aksjomatyczno-dedukcyjnym. Taki Arystotelesowski wzorzec nauki przyświecał niewątpliwie św. Tomaszowi, który budował swój system teologiczny. Współcześnie stanowisko takie reprezentuje John Robb Carnes, który twierdzi, iż dogmatyka jest systemem dedukcyjnym, opartym na aksjomatach, które zawarte są w *Credo*<sup>10</sup>. W każdym razie zasadne wydaje się przyjęcie, że przynajmniej istotny fragment teologii jest, albo może być zbudowany jako system aksjomatyczno-dedukcyjny<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> Paradigmatyczna jest tutaj praca wydana przez Międzynarodową Komisję Teologiczną – International Theology Commission, *Theology today. Perspectives, principles and criteria*.

<sup>7</sup> Por. A. Bronk, S. Majdański, *Teologia – próba metodologiczno-epistemologicznej charakterystyki*, s. 104.

<sup>8</sup> Nie może to być postawa propozycjonalna typu *wątpi*.

<sup>9</sup> Można tutaj dostrzec pewien problem. Otóż kardynał Newman rozważał pewną dość szczególną postawę względem niektórych stwierdzeń, mianowicie postawę *przyświadczenia* (*assent*). Według niego osoba przyświadczejaca wyprowadza, z przyświadczonych twierdzeń, zdania, których logicznie nie można wyprowadzić. Wówczas sytuacja istotnie się zmienia i należałoby używać do opisu takiej sytuacji innej logiki.

<sup>10</sup> J. R. Carnes, *Axiomatics and dogmatics*, New York 1982, s. 74.

<sup>11</sup> Rzeczywiście jest tak, i taki system posiada dodatkowo skończony zbiór aksjomatów. Wystarczy – jako aksjomaty – wziąć trzy zbiory zdań: zbiór twierdzeń nauki, zbiór zdań całej Biblii, zbiór zdań tworzących Tradycję Kościoła Katolickiego. Problemem są reguły, gdyż ze względu na niejednoznaczność niektórych sformułowań, np. biblijnych, należy stosować reguły interpretacyjne. To jest też ciekawe samo w sobie, gdyż każde zdanie Biblii należy interpretować w kontekście całej Biblii. Pytanie, czy taka reguła interpretacji nie prowadzi do sprzeczności, pozostaje otwarte, gdyż powstaje tutaj problemem samozwrotności. Oddzielona zostaje tutaj kwestia aksjomatyzacji

Przyjmuje się dalej, że taki system dogmatyki jest nabudowany nad klasycznym rachunkiem predykatów (pierwszego rzędu)<sup>12</sup>. Można zasadnie przyjąć, że aksjomatów tego systemu jest skończenie wiele. Niech aksjomatami systemu będą zdania:

$$A_1, A_2, A_3, \dots, A_n, \text{ (gdzie } n \text{ może być bardzo duże).}$$

Każde twierdzenie  $p$  należące do tego systemu, niebędące jego aksjomatem, jest konsekwencją syntaktyczną aksjomatów:

$$\{A_1, A_2, \dots, A_n\} \vdash p.$$

Oczywiście, zgodnie z definicją dowodu, dla każdego  $A_k$ , gdzie  $1 \leq k \leq n$  zachodzi

$$\{A_k\} \vdash A_k.$$

Ponieważ logika, na której nabudowana jest teologia, jest logiką klasyczną, a więc i monotoniczną, to z powyższego stwierdzenia wynika

$$\{A_1, A_2, \dots, A_n\} \vdash A_k.$$

Zatem dla każdego zdania  $p$  systemu dogmatyki (również dla jego aksjomatów) zachodzi

$$\{A_1, A_2, \dots, A_n\} \vdash p.$$

od formalizacji. Uważa się, że w całości teologię trudno byłoby sformalizować, choć pewne jej fragmenty są możliwe do takiego ujęcia, za czym przemawiają np. formalne postaci dowodów Tomaszowach.

<sup>12</sup> Sprowadzenie takiego systemu do logiki pierwszego rzędu jest, jak się wydaje, teoretycznie możliwe. Wynika to z pewnych twierdzeń logiki i choćby z faktu, że dysponuje się teorią zbiorów pierwszego rzędu. Problem ten jest złożony, ale leży poza głównym nurtem prowadzonych tutaj rozważań.

Dalej przyjmuje się, że tak zbudowany system teologii jest systemem poprawnym, tzn. każda konsekwencja syntaktyczna pewnego zbioru zdań w tym systemie jest też konsekwencją semantyczną tegoż zbioru zdań.

(ST) Zatem dla każdego zdania  $p$  tego systemu zachodzi:

$$\{A_1, A_2, \dots, A_n\} \vDash p.$$

Oznacza to tyle, że w każdym modelu, w którym prawdziwe są aksjomaty dogmatyki, prawdziwe jest również zdanie dogmatyki  $p$ . Inaczej jeszcze: nie istnieje taki model, w którym zdanie  $p$  byłoby fałszywe, a aksjomaty dogmatyki byłyby prawdziwe.

Kluczowym krokiem w procedurze „przekształcenia” zdań teologii w postać, wobec której identyczne jest nastawienie poznawcze (wierzącego) teologa, jak i religioznawcy, czy też filozofa religii, jest odwołanie się do twierdzenia o dedukcji (w postaci semantycznej)<sup>13</sup>. Semantyczne ujęcie tego twierdzenia można przedstawić następująco:

Formuła  $B$  jest konsekwencją semantyczną zbioru zdań (w przypadku logiki pierwszego rzędu elementy tego zbioru muszą być zdaniami)  $T$  ( $T \vDash B$ ), gdzie  $T = \{T_1, T_2, \dots, T_n\} \Leftrightarrow$  implikacja  $T_1 \wedge T_2 \wedge \dots \wedge T_n \rightarrow B$  jest prawdziwa przy każdej interpretacji (symbolicznie):  $\vDash T_1 \wedge T_2 \wedge \dots \wedge T_n \rightarrow B$ .

Zatem, ponieważ ustalono wcześniej dla systemu dogmatyki własność (ST), to na mocy twierdzenia o dedukcji w wersji semantycznej można twierdzić, iż dla każdego zdania  $p$  tego systemu:

<sup>13</sup> Jak wiadomo, twierdzenie o dedukcji ma dość szeroki zakres obowiązywania. Da się je dowieść dla każdego rachunku, w którym dostępne są: prawo poprzedzania, sylogizm Fregego i reguła odrywania. Prezentowanego w tekście argumentu nie da się całkowicie przeprowadzić, gdyby chcieć wprowadzić do języka systemu teologii operator *wierzenia* wraz z regułą Gödla dla niego, gdyż wtedy może przestać obowiązywać twierdzenie o dedukcji. Jednak nawet wtedy argument da się przeprowadzić, tyle że przy użyciu osłabionej wersji twierdzenia o dedukcji, mianowicie kiedy operator konsekwencji oparty zostanie wyłącznie na regule *modus ponens*. Dla zachowania twierdzenia o dedukcji można wykonać taki zabieg, jak Tokarz, w: M. Tokarz, *Elementy pragmatyki logicznej*, Warszawa 1993, s. 168.

[if-T] implikacja  $A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p$  jest prawdziwa przy każdej interpretacji ( $\models A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p$ ).

Powyższe zabiegi można potraktować jako „przekształcenie” dowolnego zdania systemu dogmatyki  $p$  w implikację o postaci  $A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p$ . Przy czym, co istotne dla prowadzonych tutaj rozważań, implikacja ta byłaby prawdziwa przy każdej interpretacji (w każdym modelu). Jest tak dlatego, że owa implikacja byłaby tezą logiki pierwszego rzędu.

Należy mocno podkreślić, że wobec (dowolnego) zdania  $p$  systemu dogmatyki różne osoby mogą przyjmować odmienne postawy propozycjonalne, co zaprezentowane zostało na przykładach (1), (2), (3), (4). Natomiast nastawienie poznawcze każdej osoby X, która została zapoznana z rozumowaniem powyższego typu, zna jego podstawy logiczne i zrozumiała je, wobec zdania  $A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p$  wygląda następująco:

X wie, że  $\models A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p$ .

Można iść dalej i korzystając z definicji wiedzy jako uzasadnionego przekonania prawdziwego (Platon), można twierdzić, że dla określonych wyżej osób X zachodzi

X posiada wiedzę, że  $\models A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p$ ;  
gdzie  $p$  jest dowolnym zdaniem należącym do systemu teologii.

Należy przy tym zaznaczyć, że owa postawa propozycjonalna jest niezależna od tego, czy osoba X jest teistą (dowolnego rodzaju), agnostykiem, czy też ateistą, jest niezależna od tego, czy X jest (wierzącym) teologiem, czy też (zawieszającym swój sąd wobec zdania  $p$ ) religioznawcą.

Okazuje się zatem, że możliwe jest „przekształcenie” zdań systemu dogmatyki w taki sposób, aby nastawienie poznawcze osób o różnych przekonaniach religijnych było wobec owych „produktów” identycz-

ne. System dogmatyki mozna rozwijac, dowodzac – na poziomie syntaktycznym – zdań typu  $p$ , a nastepnie „przekształcając” je do postaci  $\vdash A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p$ . Wszystkie czynności, poczynając od wyprowadzenia konsekwencji syntaktycznej  $p$  aksjomatów  $A_1, A_2, \dots, A_n$ , aż po skonstruowanie zdania  $\vdash A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p$  są absolutnie niezależne od nastawienia poznawczego wykonującego te operacje wobec zdań  $p, A_1, A_2, \dots, A_n$ . Łącząc ostatnie stwierdzenie z faktem, iż postawa propozycjonalna wszystkich osób wobec „ostatecznego produktu” powyższego „przekształcenia” określona została identycznie jako *posiadanie wiedzy*, można twierdzić, że taka postać teologii, będąca produktem „przekształcenia” nie generowałaby zastrzeżenia, że w jej „obszarze” sprawność epistemiczna (bądź inna, jeśli *wierzę, że* rozumię się inaczej) podmiotu niewierzącego jest ograniczona.

Generalnie zatem powyższe „przekształcenie” – i możliwość jego „neutralnego” epistemicznie przeprowadzenia – byłoby argumentem przeciwko jednej z zasadniczych tez metateologii uprawianej „od wewnątrz” teologii, według której warunkiem koniecznym uprawiania teologii jest wiara [w sensie postawy propozycjonalnej (1)] podmiotu zajmującego się tą dyscypliną.

Warto w tym miejscu jeszcze raz powrócić do produktu „przekształcenia” dowolnego zdania systemu dogmatyki  $p$ . Sformułowany on został powyżej jako zdanie:

$$[if-T] \vdash A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p.$$

Otóż zdanie to jest zawsze prawdziwe, w każdej niepustej dziedzinie. Teza tej pracy jest taka, że neutralne dla możliwości uprawiania teologii jest to, czy uprawiający jest wierzący, czy niewierzący. Ważna jest logika. Oczywiście, należy odróżnić od siebie wierzących i nie-wierzących, o ile np. zdefiniuje się wierzącego jako osobę, która twierdzi, że *Bóg istnieje*, natomiast niewierzącego, jako osobę, która twierdzi, że *nieprawda, że Bóg istnieje*. Natomiast agnostycy wobec tych samych zdań nie przyjmują żadnej z wymienionych pozycji, gdyż np. zawieszają ocenę wartości logicznej zdania *Bóg istnieje*. Agnostycy, niejako z założenia,

przyjmują istnienie zdań nierozstrzygniętych, a być może nierozstrzygalnych (z obecnego punktu widzenia). Wydaje się, że można stąd wyprowadzić wniosek, że agnostycy wymuszają logikę nieklasyczną<sup>14</sup>. Jednak również oni, o ile są osobami racjonalnymi, tzn. posługującymi się logiką, mogą uprawiać tak sformułowaną teologię („w postaci” [*if*-T]).

Prowadzone rozważania mają pokazać, że nieistotne dla możliwości uprawiania teologii przez daną osobę jest (uprzednie) rozstrzygnięcie przez nią, że aksjomaty teologii prezentują zdania prawdziwe, w sensie teologii, a nie fałszywe (jak uważa ateista). Nieistotne jest nawet zawieszenie rozstrzygnięcia w powyższej sprawie. Wzmiankowane implikacje [*if*-T] pozostają prawdziwe przy wyborze każdej ze wskazanych możliwości. Właśnie ze względu na możliwość uprawiania teologii „w postaci” [*if*-T], rozstrzygnięcie kwestii, czy zdania będące przesłankami teologii są wyłącznie fantazmatami wierzących, czy też opisują jakąś rzeczywistość (zewnętrzną w stosunku do nich), jest obojętne dla możliwości uprawiania teologii przez dany podmiot<sup>15</sup>.

Zaproponowany system teologii można by roboczo nazwać *if*-Theology, ponieważ powstaje on w wyniku przekształcenia zdań systemu teologii w zdania warunkowe. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że inspiracje do przedstawienia projektu *if*-Theology znaleziono w pracach Geoffreya Hellmana. Projektował on nową wersję logicyzmu w filozofii matematyki, wskazując, że jeśli twierdzenia matematyki, które oczywiście są konsekwencjami syntaktycznymi aksjomatów, przekształci się, na mocy syntaktycznego wariantu twierdzenia o dedukcji, w implikację, których poprzednikiem będzie zawsze koniunkcja wszystkich aksjomatów danej teorii, a następnikami twierdzenia danej teorii matematycznej, to otrzyma się w ten sposób twierdzenia logiki<sup>16</sup>.

Powstaje pytanie, czy zaproponowana *if*-Theology nie spotka się z zarzutem hipotetyzmu. Powodem mogłoby być właśnie przekształcenie

<sup>14</sup> Czy jest to logika wielowartościowa, czy też dopuszczająca *value gaps*, jest sprawą otwartą. Ta sprawa zostanie być może podjęta w następnych pracach.

<sup>15</sup> To jest uważane za główny argument artykułu.

<sup>16</sup> Por. G. Hellman, *Mathematics without numbers*, Oxford 1989.



twierdzeń dogmatyki w wyrażenia warunkowe. Wydaje się, że można oddalić tego rodzaju zarzut. Hipotetyzm, jako możliwa postawa wobec zdań teologii, został poddany krytyce w typowej pracy metateologicznej tworzonej „od wewnątrz” teologii, mianowicie w dokumencie Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Theology today*. Dokładniej, autorzy dokumentu zdają się krytykować, jako niedopuszczalne z ich punktu widzenia, traktowanie twierdzeń i, jak należy przypuszczać, założeń-aksjomatów teologii jako hipotez<sup>17</sup>. Chodzi im zatem o odrzucenie pewnej postawy propozycjonalnej – *zakłada, że* – wobec założeń-aksjomatów teologii, która przechodziłaby na ich konsekwencje syntaktyczne. Tak rozumianego hipotetyzmu nie można jednak – jak pokazano wyżej – utożsamiać z postawami zdaniowymi wobec zdań *if-Theology*. Pokazano bowiem wyżej, iż dla każdego X zachodzi:

$X \text{ posiada wiedzę, że } \models A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p$ ;  
gdzie „ $\models A_1 \wedge A_2 \wedge \dots \wedge A_n \rightarrow p$ ” jest zdaniem *if-Theology*, a  $p$  dowolnym zdaniem systemu dogmatyki<sup>18</sup>.

<sup>17</sup> “Then, theologians made use of reason to establish revealed truth with precision and to defend it by showing that it was not contrary to reason, or by showing its internal intelligibility. In the latter case, they formulated a hierarchy (*ordo*) of truths, seeking which were the most fundamental and therefore the most illuminating of others. They articulated the intelligible connections between the mysteries (*nexus mysteriorum*), and the syntheses they achieved expounded the intelligible content of the word of God in a scientific way, in accordance with the demands and capacities of human reason. This scientific ideal, however, never took the form of a rationalistic hypothetical-deductive [podkr. J. D. i A. O.] system. Rather, it was always modelled on the reality being *contemplated*, which far exceeds the capacities of human reason” (International Theology Commission, *Theology today. Perspectives, principles and criteria*, 67).

<sup>18</sup> Nie jest zamierzeniem autorów prezentowanie całej panoramy stanowisk hipotetyzmu i apodyktyzmu w epistemologii teologii i podejmowanie dyskusji z poszczególnymi kierunkami. Wskazano na apodyktyzm autorów Międzynarodowej Komisji Teologicznej, ponieważ Komisja ta ma ze zrozumiałych względów określać dominujące w (meta)teologii katolickiej stanowisko. Kwestia hipotetyzmu i apodyktyzmu wyłoniła się w związku z zastosowaniem w niniejszym tekście głównej tezy *if-thenismu* do teologii. Wskazanie na stosowność tezy *if-thenismu* do teologii też nie jest zasadniczą kwestią niniejszego tekstu. Owo zastosowanie jest jedynie narzędziem, które wykorzystano w argumentacji za istotną w tekście tezą metateologiczną, iż wiara nie jest konieczną postawą podmiotu uprawiającego teologię.

Podobnie jak nowej wersji logicyzmu Hellmana w filozofii matematyki, tak również projektowi *if*-Theology można zarzucić sztuczność. Jest to jednak, jak się wydaje, konieczna cena, którą trzeba zapłacić za zrealizowanie istotnego celu, dla którego budowana jest *if*-Theology, mianowicie sprowadzenia twierdzeń do postaci, wobec których istniałoby identyczne nastawienie poznawcze.

Powyższe wyniki – „przekształcenie” zdań systemu dogmatyki w niekontrowersyjną epistemicznie postać – osiągnięto, czyniąc pewne założenia. Założono, że system dogmatyki – a przynajmniej jego fragment – reprezentatywny dla teologii, jest systemem aksjomatyczno-dedukcyjnym (może być zbudowany jako taki system), że teoria ta jest nabudowana nad klasyczną logiką predykatów pierwszego rzędu oraz, że jest ona systemem poprawnym.

Dla osiągnięcia wyniku rozstrzygające jest przyjęcie pierwszego założenia. Nie jest to, oczywiście, założenie niekontrowersyjne. Zwraca się uwagę, że w ramach teologii nie tylko wyprowadza się konsekwencje dedukcyjne pewnych założeń, ale bardzo często posługuje się metodami charakterystycznymi dla nauk humanistyczno-historycznych – przede wszystkim jakimś rodzajem hermeneutyki<sup>19</sup>. Zastosowanie tego narzędzia ma prowadzić do zrozumienia tekstu, najczęściej w kontekście jego historycznych uwarunkowań i odczytań. Rzecz jasna, dla tego obszaru teologii powyższe uwagi nie są aktualne. Niemniej jednak rodzą się również wątpliwości wobec twierdzenia, że teolog-hermeneuta, aby rzeczywiście uprawiać teologię, musi być wierzący. Jest to jednak zagadnienie, które winno być podjęte w odrębnej pracy.

<sup>19</sup> W pewnym sensie można by mówić o dwóch dogmatykach. Pierwsza to wspomniany system aksjomatyczno-dedukcyjny. Druga to historia dogmatu z elementami bibliistyki, w których stosuje się metody hermeneutyczne. Wydaje się, że zadaniem dogmatyki hermeneutycznej jest przede wszystkim przygotowanie aksjomatów-założeń dla dogmatyki-systemu. Ponieważ wyniki badań hermeneutycznych mogą być w pewnym zakresie rozbieżne między sobą, to okazuje się, że można na nich nabudować wiele dogmatycznych systemów. Jest to spójne ze współczesnym przeświadczeniem o pluralizmie w teologii (dogmatyce). Wydaje się jednak, że istotą i zwińczeniem dogmatyki są systemy, natomiast dogmatyka hermeneutyczna pełni jedynie funkcję wobec nich służebną.

## **Bibliografia**

- Bronk A., Majdański S., *Teologia – próba metodologiczno-epistemologicznej charakterystyki*, „Nauka” 2006 nr 2, s. 81–110.
- Carnes J. R., *Axiomatics and dogmatics*, New York 1982.
- Hellman G., *Mathematics without numbers*, Oxford 1989.
- International Theology Comission, *Theology today. Perspectives, principles and criteria*, Vatican 2012.
- Polak T., *Teologia i nauki. Pytanie o metodologie i „wyznaniowość” teologii*, <http://www.graniczne.amu.edu.pl/PPGWiki/attach/ReligiaNaukaNagrania/re10-03-24.pdf> (22.082013).
- Tokarz M., *Elementy pragmatyki logicznej*, Warszawa 1993.